

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4,25 gr.
Dla rob. 3,75 gr.
Gonoz. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28,
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

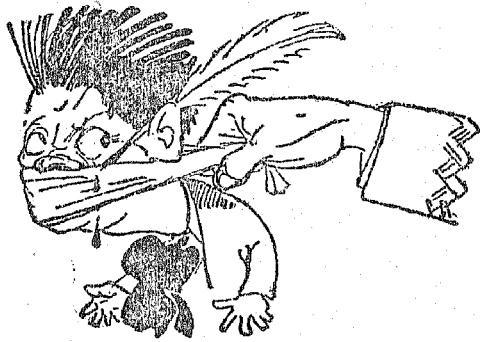
ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 11 marca 1927 r.

17-ta konfiskata „Rozwoju“.

WZORAJSZY NUMER „ROZWOJU“ ZOSTAŁ SKONFISKOWANY PRZEZ KOMISARJAT RZĄDU NA M. ŁÓDŹ ZA POMIESZCZENIE UCHWAŁ POWIATOWEGO ZJAZDU KÓŁ ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO, STWIERDZAJĄCYCH BILANS RZĄDÓW OSTATNICH 16 MIESIĘCY.



sowych rokowań berlińskich rząd niemiecki zgodził się przyznać Francji klauzulę największego uprzywilejowania dla win francuskich już w umowie tymczasowej. Francja w zamian za to w prowizorium zastosuje klauzulę największego uprzywilejowania dla szeregu wytworów niemieckich.

DODATNIE WRAŻENIE BRIANDA.

Genewa, 10-3 (pat)

Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem konfererował Briand ze Stresemannem. Po skończonej konferencji Briand w rozmowie z przedstawicielem „Matin'a“ „Korab-Kucharskim na pytanie, jakie jest jego zdanie w sprawie rokowań polsko-niemieckich, odpowiedział, że odniósł wrażenie nawet dodatnie. Podczas rozmowy ze Stresemannem minister skorzystał z okazji, aby niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych wyjaśnić, jak słuszną była teza polityczna, zamierzająca do wprowadzenia Polski do Rady Ligi. Rząd oczywiście wykazała, że zasiadanie w Radzie przedstawicieli Polski i Niemiec załagodził tarcia i jest najlepszym zabezpieczeniem przeciwko mogącym powstać nieporozumieniom.

Z Ligi Narodów.

Briand pośredniczy

Między ministrem Stresemannem a ministrem Zaleskim.

Paryż, 10-3 (pat)

Prasa wita z zadowoleniem rozmowy ministra Stresemanna z Zaleskim wyrażając nadzieję, że doprowadzą one do pomyślnego rozwiązania spraw spornych niemiecko-polskich. Szereg dzienników uważa ten obrót rzeczy za wynik polityki locarneńskiej i pojeźnawcze usiłowania Brianda. Niektóre dzienniki wyrażają obawę, że Stresemann nie zastosuje taktyki, polegającej na budzeniu w Polsce nadziei, że nastąpiło uspokojenie.

kach polsko-niemieckich uważa za najważniejsze wydarzenie w obecnej sesji Rady Ligi.

KLAUZULA NAJWIĘKSZEGO UPRIWILEJOWANIA.

Berlin, 10-3 (pat)

Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Francją dyrektor departamentu Posse wyjedzie jeszcze dziś wieczorem do Paryża. W wyniku dotychczas

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIE.

Genewa, 10-3 (pat)

W toku rozmowy Minister Spraw Zagranicznych Briand oświadczył korespondentowi dziennika, że fakt odbycia konferencji i możliwość usunięcia trudności w stosun-

Tylko sprawy gospodarcze

Były tematem konferencji p. Zaleskiego z p. Stresemannem

Genewa, 10-3 (ate)

Po wstępnych rozmowach ministrów Polski i Niemiec, oczekują tutaj dalszych konferencji pomiędzy ministrami Anglii, Francji, Niemiec i Polski, które nastąpią z kalejdoskopową szybkością, albowiem rezultaty, uzyskane w konferencjach polsko-nie-

mieckich, muszą być omówione na spotkaniach z innymi ministrami, ponieważ rozinowa min. Zaleskiego ze Stresemannem dotyczyła wyłącznie kwestji gospodarczej, kwestja szkolnictwa górnośląskiego i inne zagadnienia, które Niemcy usiłowały uczynić tematem rozmów, odpadają same przez się.

Liga Narodów dla małych

Mocarstwa wielkie nic sobie z tej instytucji nie robią

Praga 10-3 (pat)

„Narodni Listy“ omawiając debaty Rady Ligi Narodów znajduje, że ostatnie prace Ligi wskazują raz jeszcze, czego spodziewać się mogą małe państwa od tej instytucji, która nie śmie podjąć decyzji, mogących wywołać opozycję wielkich mocarstw, lecz ogranicza się do wyszukiwania kompromisu. Z drugiej strony ta sama Liga ujawnia wielką energję, kiedy chodzi o małe państwa. Jeżeliby zaś dalszy rozwój stosunków prowadził do nakładania obowiązków jedynie na małe państwa, podczas gdy wielkim mocarstwom wolno byłoby działać nie oglądając się na Ligę, jeżeli zwłaszcza ta ostatnia posunęła się już do mieszania się w sprawy wewnętrzne małych państw, jak to było w wypadku reformy rolnej w Rumunii, to w takim razie małe państwa musiałyby oceniać bardzo ni-

sko korzyści, jakie im daje Liga w zastawieniu ciężarami, jakie ona na nie nakłada.

Budżet Gdańska.

Gdańsk 10-3 (aw)

Budżet wydziału szkół powszechnych gminy gdańskiej przewiduje w wydatkach na szkoły polskie 21,600 guldenów, w przychodzie — 460 guldenów. Kwota, preliminowana na rok bieżący, przewyższa preliminowaną w r. ub. o 410 guldenów.

Do szkół polskich w Gdańsku uczęszcza 360 dzieci. Personal pedagogów liczy: 1 dyrektora, 11 nauczycieli i 6 nauczycielek.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 611

D z i s. D z i s.

Kiedy mężatka jest żoną...

Wzruszający dramat nędzy moralnej amerykańskich milionerów — W rolach głównych Conway Tearle 100 proc. mężyzna ekranu i S. Holmanist uosobienie czaru i wdzięku.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 60 gr, II m. 40, III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 8 marca 1927 r. wł.

Dla młodzieży **Czerwony Błazen**

W roli głównej Helena Makowska

Dla młodzieży **Cyrano de Bergerac**

inscenizacja dramatu E. Rostanda.

Z obrad Senatu.

Piastowcy opowiadają się za utrzymaniem matur, A Żydzi chcą nas obdarzyć licznikami telefonicznymi.

Warszawa, 10-3 (pał)

Senat na dzisiejszem przedpołudniowym posiedzeniu obradował nad budżetem Ministerstwa Oświaty. W pierwszej dyskusji przemawiał sen. Kaniowski (Piast), który oświadczył, że stronnictwo jego, za najważniejsze zadanie w dziedzinie oświaty uważa kulturalną emancypację wsi. Do tego ma prowadzić wysoko zorganizowana jednolita szkoła powszechna obok oświaty pozaszkolnej. Według mówcy szkoły jedno i dwuklasowe są tylko złem koniecznym, zaś istnienie 8-klasowej szkoły średniej obok 3-kl. powszechnej jest zupełnie możliwe, jeżeli tylko umożliwia się absolwentom szkół powszechnych składanie egzaminu do kl. 4-ej szkoły średniej, która przynajmniej w zakresie 5 lat niższych powinna być jednolita, oparta o nauki humanistyczne. Egzamin dojrzałości należy pozostawić. Co do szkół zawodowych, to dostęp do nich powinna mieć młodzież po ukończeniu 7-letniej szkoły powszechnej. Na zakończenie mówca domaga się wstawienia w przyszłym preliminarzu sum na metodyczne doksztalcenie nauczycieli, jednolite uregulowanie stosunków szkolnych, zwłaszcza na G. Śląsku, wprowadzenia do ustawy prawowej przepisów, zapobiegających szerzeniu demoralizacji, wreszcie wnoszą o przyznanie pół miliona złotych na budowę kliniki ginekologicznej w Krakowie, i podwyższenie o 2 miliony zł. pozycji na budowę szkół powszechnych, znajdując pokrycie w zmniejszeniu o tę kwotę pozycji na zasiłki dla bezrobotnych. Sen. Kalinowski (Wyzwolenie) omawia rozporządzenie w sprawie praktyk religijnych młodzieży szkolnej przy czem dowodzi, że rozporządzenie to poszło znacznie dalej,

Do akt Nr. 76 1927 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łódzki, Jan Andrzejewski mający kancelarję w Łodzi przy ul. Orlej Nr. 3 na zasadzie art. 1030 UPC., ogłasza że dnia 18 marca 1927 r. od godz. 10-ej rano w Zgierzu odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do fir. „Tow. Akc. Juliusza Hoffmana”, składających się z sześciu tokarń w pełnym komplecie, oszacowanych na ogólną sumę 2.800 zł.

751

Komornik J. Andrzejewski.

Do akt Nr. 856 1926 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łódzki, Jan Andrzejewski, mający kancelarję w Łodzi przy ul. Orlej Nr. 3 na zasadzie art. 1030 UPC., ogłasza że dnia 17 marca 1927 r. od godz. 10-ej rano w Konstancynie odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Augusta Jasmana, składających się z mebli, maszyny do szycia oraz garderoby, oszacowanych na ogólną sumę 785 zł.

753

Komornik J. Andrzejewski.

niż wymagała tego Konstytucja i konkordat. Twierdzi, że rozporządzenie to może spowodować różne tragedje w życiu uczniów, przyzwyczajonych wahań i wątpliwości na tle religijnem. W końcu mówca prosi p. ministra, aby jaknajszybciej rozporządzenie to uchylili. Omawiając budżet Ministerstwa Oświaty mówca twierdzi, że mimo zapowiedzi budżet ten jest niższy, niż w r. ub., gdyż nie uwzględniono spadku złotego. Zarzuca dalej sprawozdawcy sen. Thulliemu nierównomierne traktowanie działu oświaty i działu wyznań i twierdzi, że niedoceniamy w Polsce znaczenia sztuki, czego dowodem jest pobicie nas przez Rosjan na konkursie chopinowskim. W końcu bierze w obronę Ministerstwo w sprawie programów. Jest zdania, że jest to dziedzina, w której nasze Ministerstwo ma może największe zasługi, gdyż cierpimy nie z powodu złych programów, lecz z powodu nieodpowiednio przygotowanych wykonawców. Na zakończenie mówca zgłasza wniosek o podwyższenie funduszu na budowę szkół z 2 milionów na 10, o powiększenie pozycji na nowe etaty nauczycielskie do 1.260,000 zł. wreszcie proponuje przeznaczenie sumy 150 tys. zł. na udział w zjazdach międzynarodowych, mianowicie na udział w zjeździe geografów słowiańskich i międzynarodowym zjeździe chemików. Sen. ks. Brandys (Ch. D.) omawia sprawę poborów duchowieństwa, przy czem twierdzi, że są one bardzo niskie, zgłasza wniosek o powiększenie pozycji na utrzymanie duchowieństwa o 300 tys. zł. wskazując, że jest to za ledwie jedna czwarta tego, co biskupi uważają za potrzebne. Tak samo z zdaniem mówcy — powinna być powiększona stawka w budżecie kościołów. W dalszym ciągu swego przemówienia, omawia stosunki, panujące w szkolnictwie na G. Śląsku, przy czem wyraża zdanie, że nasze władze szkolne powinny mieć baczne oko na ducha przynikającego tego szkolnictwa. Sen. Kopczyński (P.P.S.) zarzuca Ministerstwu brak planu i myśli na przyszłość. Polemizuje z sen. Szebekówną, wykazując, że właśnie arystokratyzmem jest tworzenie specjalnej szkoły dla warstw uprzywilejowanych i specjalnej dla szerokiej masy i dlatego postulat szkoły jednolitej musi być spełniony. Mówca porusza sprawę rozporządzenia w kwestji praktyk religijnych, przy czem oświadcza, że przymus wykonywania praktyk nie godzi się z szacunkiem dla religji, a rozporządzenie, stwierdzające ten przymus stawia profekta ponad dyrektora szkoły i czyni go nieusuwalnym. Mówca wnosi rezolucję, żądającą uchylecia tego rozporządzenia. Sen. Hammerling (Bezpartyjny) przypomina słowa prezydenta Lincoln, że po każdej wojnie przyszłość narodu jest w dzieciach i dbałość o ich wychowanie musi być szczególną troską.

Sen. Godlewski (Ch. N.) stwierdza, że szkół powszechnych potrzeba nam więcej. Co do szkół średnich, to rozwijają się one pomyślnie, niestety jednak zbyt często zmieniają się ich programy. Przygotowanie uc-

niów, wstępujących do szkół wyższych jest coraz słabsze. Daje się to zauważyć obniżeniem się zdolności ogarniania większego materiału.

Sen. Nowak (Wyzwolenie) przemawia za tem, aby usunąć jaknajprędzej prowizoryczne ustawodawstwa w szkolnictwie i domaga się wydania ustawy o jednolitej szkole. Sen. Bogdanowicz (klub białoruski) w imieniu mniejszości słowiańskich oświadcza, że będą one głosowały przeciwko budżetowi.

Sen. Ks. Maciejewicz (bezpartyjny) podnosi sprawę katolików w Rosji. Ciągłe bowiem słyszy się o aresztowaniach na tle religijnem. Ministerstwo powinno więcej dbać o nich.

Sen. Blyskosz (Piast) zapowiada, że agitacja ukraińska doprowadzi ludność do tego, że weźmie kije w rękę i wymiecie agitatorów z Polski. Konstytucja polska daje prawo lojalnym obywatelom, ale ściga niełojalnych, którzy rozsadzają państwo.

Budżet Ministerstwa Poczty i Telegrafów referował sen. Szereszewski (koło żyd.) Zdaniem referenta resort ten powinien być prowadzony na zasadach handlowych, oczywiście w sensie konkurencyjnym. Powinien być ustawicznie doskonały, a stawki muszą być umiarkowane ze względu na potrzeby gospodarcze ludności. Taryfy w Polsce są stosunkowo niewysokie. — W dziedzinie urzędu pocztowego zaznacza się postęp. Mniej jest on widoczny w dziedzinie telegrafu. Dochody z tego resortu powinny być obracane na inwestycje. Poza tem referent zwraca uwagę na konieczność rozbudowy kabli podziemnych, gdyż inaczej Polska może się znaleźć w zupełnej izolacji komunikacji telefonicznej. Wreszcie mówca opowiada się za wprowadzeniem liczników telefonicznych. Po przemówieniu sen. Bodeka (koło żyd.) obrady zakończono. Następnym posiedzeniu w piątek o godz. 10-ej rano. Na porządku dziennym ustawia o poborze rekruta i budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ
(Nieurzędowa)

Wczoraj, w 26-tym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 14-ej państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2,000 złotych na Nr.: 58060 70499.

Po 1,000 złotych na Nr.: 8024 9227 35873 54137 56846.

600 złotych na Nr.: 12943 14686 17970 20200 22745 22912 28084 31017 73697.

Po 500 złotych na Nr.: 377 5758 6614 9331 10068 23501 24433 24969 27990 28650 29832 32050 38459 41720 43491 44918 49911 50147 51859 52144 52233 52793 66510 69208 75244 78184 79222.

Po 400 złotych na Nr.: 353 3173 6333 8673 10657 11289 15852 16295 17890 21348 21896 23646 26812 28889 33703 33823 34464 35712 36011 38332 38672 39551 40851 43597 44775 45444 57378 58280 58484 58617 61496 61920 62053 67682 67971 69774 70055 76803 78996 79244.

Po 300 złotych na Nr. 195 473 585 989 1291 1554 1564 2498 3326 4588 5232 6339 6341 7503 7933 9045 8220 8641 8652 9325 10881 11239 11275 13737 13760 14227 14637 15822 15824 16239 17046 17998 19090 20133 21302 22137 22796 22819 22845 23307 24020 24177 24728 25761 26366 26932 26250 27386 27596.

Następny dzień ciągnięcia 15 marca.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 11-3)

Robotnik wpadł między pily.

Wczoraj o godzinie 9 i pół rano w warszawskiej fabryce drzewnej przy ul. Aleje Jerozolimskie 81, wpadł między rżnąc drzewo pily 62-letni robotnik, Antoni Majewski, który nie został pokrajany na kawałeczki dzięki tylko nadzwyczajnym okolicznościom, że pily wypadkowo zahaczyły o spadające drzewo.

Majewskiego z pokrajaną prawą ręką wyciągnęli inni robotnicy, a wezwane Pogotowie odwiezło go do szpitala Dzieciątka Jezus w stanie ciężkim.

Monopol solny.

Nowa organizacja Państwowego Monopoli Solnego ma być ukończona do 31 marca rb. Polegać ma ona głównie na wyłączeniu agend monopolu solnego z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które po złączeniu ich z biurem sprzedaży soli oddane zostaną pod wyłączny zarząd Ministerstwa Skarbu.

Budżet w Senacie.

Dyskusja budżetowa w Senacie dobiega do końca. Wczoraj omawiany był w dalszym ciągu budżet Ministerstwa Oświaty następnie Senat przystąpił do budżetu Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, w dniu dzisiejszym zaś omawiany był budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jeszcze nie zostało zdecydowane, czy głosowanie nad całością budżetu i nad zgłoszonymi rezolucjami odbędzie się w sobotę.

Posiedzenie Komisji Sejmowej.

Posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej dla dokonania 3-go czytania ustawy o gminie wiejskiej zostało wyznaczone na piątek, godz. 4 popł.

Dzisiaj popołudniu obradowała podkomisja, wybrana przez sejmową komisję konstytucyjną dla sprawy ustawy o zgromadzeniach. Podkomisja przeprowadziła dyskusję na zasadzie referatu po sta. Kiermika (Piast). W piątek popołudniu odbędzie się dalszy ciąg obrad podkomisji, a we wtorek podkomisja przedstawi wyniki swej pracy pełnej komisji.

Sąd doraźny.

Sąd doraźny we Lwowie przeciwko sprawcom buntu i pożaru w więzieniu wojskowym skazał dzisiaj głównego winowajcę, Bińkowskiego, na karę śmierci. Sprawę drugiego oskarżonego, Lersza sąd postanowił przekazać na drogę postępowania zwyczajnego. Obronca Bińkowskiego, emerytowany pułkownik Łukowski, wniósł do prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o ulaskawienie skazanego. P. prezydent do prośby tej się przychylił, zamieniając oskarżonemu Bińkowskiemu arę śmierci na 15-letnie ciężkie więzienie.

Podwyższenie gwarancji.

Rada miejska m. Poznania postanowiła podwyższyć gwarancję dla towarzystwa lotniczego „Aero” z 300 do 500 tysięcy złotych, na tej zasadzie, że wykorzystywanie 500 kilometrów linii powietrznej jest mało zyskowne.

Jednocześnie udzielono towarzystwu „Aero” koncesji na eksploatację linii Warszawa-Poznań-Katowice, Warszawa-Lódź-Poznań.

Adwokat lichwiarzem

Powszechnie znany w Bydgoszczy adwokat i notariusz Jasiński stanął w dniu dzisiejszym przed Izłą karną w Bydgoszczy pod zarzutem pobierania nadmiernych procentów od wypożyczanych sum. Orzeczeniem Izby karnej dr. Jasiński skazany został na grzywnę w wysokości 5,000 złotych.

Wyprawa na prowincję.

Kierownictwo teatrów miejskich we Lwowie z dyrektorem Barwińskim i kierownikiem literackim Jedliczem na czele, postanowiło zorganizować w roku bieżącym szereg imprez artystycznych na prowincji, jak w Przemysłu, Stanisławowie, Stryju, Borysławiu, Drohobyczu i innych miejscowościach, aby w ten sposób szerzyć kulturę i zapoznawać szersze masy ze sztuką polską.

Obrzezanie.

W Warszawie odbył się rytualny ceremoniał obrzezania, dokonany na niejakiem A. M-skim, poru zniku, który przeszedł na judaizm, by poślubić bogatą żydówkę.

Zatwierdzenie wyroku.

Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego na Leśniewskiego.

Warszawa, 10-3 (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę skarbnika magistratu m. Łodzi, Leśniewskiego. Rzecz cała, o której swego czasu pisaliśmy, ma się następująco:

Walenty Leśniewski był skarbnikiem magistratu m. Łodzi i od pewnego czasu zaczął się zaniedbywać. Zauważono że bardzo często w godzinach urzędowych opuszczał biuro i upijał się z dostawcami magistrackimi. Zwróciło to powszechną uwagę i doszło do prezydenta miasta. Ten zdecydował przenieść Leśniewskiego do innego wydziału i polecił mu natychmiast zdać kasę komu innemu. Leśniewski prosił, żeby przejęcie kasy nastąpiło w kilka dni później, a jak się potem okazało miało swoje ku temu powody. Prezydent

na to się nie zgodził i rozkazał Leśniewskiemu przystąpić do niezwłocznego złożenia rachunków. Widząc, że to nie przelewki, Leśniewski uczynił ostatnią próbę, aby się wykreślić od tych nieprzyjemnych funkcji i oświadczył komisji, która się do niego zgłosiła po odbiór ksiąg i pieniędzy, że musi natychmiast gwałtownie wyjść.

Kasa wyszedł, tak już więcej nie wrócił, w kasie natomiast stwierdzono brak 24.060. zł.

Leśniewskiego oskarżono o przywłaszczenie tej sumy. Nie potrafił się on w sądzie wytłumaczyć, co się z temi pieniędzmi stało.

Sąd okręgowy skazał Leśniewskiego na 2 lata więzienia, wyrok ten przez sąd apelacyjny uległ zatwierdzeniu.

12.000 nieuleczalnych alkoholików

Posiada Finlandja.

Helsingfors 10-3 (ato)

Rząd fiński zażądał kredytów dla utworzenia domów zdrowia dla alkoholików. Finlandja będzie więc pierwszym krajem, który wprowadził prohibicję, a ponadto państwową opiekę nad alkoholikami.

Według statystyki z r. ub. w Finlandji policja pomimo prohibicji przyaresztowała 7 tysięcy osób w stanie zupełnego opilstwa. Według opinii rządu, Finlandja ma 12 tysięcy nieuleczalnych alkoholików. Dla nich to właśnie mają powstać domy zdrowia.

Tryumf polskiego śpiewaka.

Entuzjastyczne przyjęcie Jana Kiepurę na koncercie w Stuttgarcie.

Stuttgart, 10-3 (telegram własny)

Dzisiaj o godz. 10-ej wiecz. odbył się koncert zankomitego tenora polskiego Jana Kiepurę. Koncert był drogą transmisji nadany przez radio na szereg największych sta-

cyj niemieckich jak Berlin, Szczecin, Frankfurt. Kiepura był entuzjastycznie oklaskiwany przez publiczność.

W programie między innymi była aria z „Halki” Moniuszki.

Z kotła chińskiego.

Poważne rozruchy antyeuropejskie.

Agitacja antyangielska w armji brytyjskiej.

London, 10-3 (pat)

Z Szanghaju donoszą, że wczoraj wieczorem w mieście Wu-Hu położonym nad rzeką Yang-Tse, odległym o 189 mil na zachód od Szanghaju, wybuchły poważne rozruchy antyeuropejskie. Motloch wdarł się do gmachu miejscowego urzędu celnego i do lokalu klubu urzędników komory celnej. W obu miejscach tłum dokonał grabieży. Wielu Europejczyków zostało uwięzionych przez tłum w gmachu komory. Niektórym kobietom i dzieciom udało się schronić na pokładzie parowca europejskiego.

Na wiadomość o wypadku gubernator wojskowy Czeng-Tsao-Yuan, o którym mówiono niedawno, że przeszedł na stronę kantończyków, przysłał nieliczny oddział żołnierzy, który starał się otoczyć gmach komory celnej i przywrócić porządek. Oddział ten okazał się niedostateczny. Na miejsce wypadku przybyły wkrótce torpedowce angielski i amerykański. Załozdże tych statków udało się wtargnąć siłą do gmachu i wyprowa-

dzić z zagrożonego miejsca uwięzionych. Do Wu-Gu wysłano następnie z Nankinu krążownik brytyjski.

Według dalszych wiadomości władze chińskie zdołały przywrócić porządek, a komendę nad miastem objął gen. Czeng-Tsien Szanghaj, 10-3 (pat)

Agencja Reutera dowiadyuje się, że manifestacje w Wu-Hu trwają w dalszym ciągu. Policja przeprowadziła wczoraj wieczorem rewizję w lokalu związku pracowników pocztowych, gdzie odbywało się właśnie zgromadzenie i wykryła pewną ilość bibuły propagandowej. Zaaresztowano 75 osób, wśród nich sekretarza związku i reprezentanta jego w powszechnym związku zawodowym robotników. Sekretarz ten stawiony będzie w dniu dzisiejszym przed prowizoryczny trybunał. Znalezione zostały również odezwy, w języku hinduskim, skierowane do żołnierzy penzabskich, wchodzących w skład brytyjskich sił zbrojnych Szanghaju, aby nie strzelali oni do Chińczyków.

„Ultimatum“ dla Niemiec.

Nowe ugrupowanie mocarstw. - Zwrot Anglii w polityce polskiej. - Niemcy na rozdrożu.

Lódź 10 marca.

„Dokąd istnieją ludzie — dotąd istnieć będą wojny“ powiedział Hindenburg i zasada ta kształtuje losy nie tylko Europy ale całego świata wogóle.

Ostatnia wojna dowiodła niezbicie, że w miarę przeludnienia świata, znaczenie ekonomiczne i militarne poszczególnych państw, wobec politycznych interesów świata jest dosyć nikle i wojny w przyszłości toczyć się będą między dwoma potężnymi koalicjami, rozporządzającymi dziesiątkami milionów żołnierzy, olbrzymimi flotami morskimi i powietrznymi i niemięszymi środkami materialnymi. Kto będzie z kim walczył, kiedy i jak — o tem może wiedzieć jedynie słynna pani de Thebes w Paryżu i snucie jakichkolwiek wniosków w tej materji nie leży w zakresie zadań dziennikarza. Atoli już dzisiaj zarysowują się niezmiernie ciekawe grupy wspólnych interesów i kontury przyszłych ugrupowań, nad którymi myślące społeczeństwo polskie — nie może przejść do porządku dziennego

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że komunizm zrobił w Europie sromotną klapę, co oczywiście już dawno spostrzegli sprytni i przebiegli awanturnicy sterujący nawą państwową Rosji, postanawiając ostrze swej polityki przenieść do Azji, gdzie stosunki etnograficzne i umysłowe ciemnych mas, więcej się nadawały do mącenia wody, niż w inteligentnych sferach społeczeństw na Zachodzie Europy.

Tego rodzaju postawienie kwestji musiało doprowadzić do nieuniknionego starcia z Anglią — która w tej części świata ma bardzo poważne, jeżeli nie najpoważniejsze interesy ze wszystkich zakątków globu ziemskiego.

Anglicy nie omieszkali zrobić użytku z tego rodzaju akcji i przedstawili w najostrej formie w Moskwie konsekwencje na jakie naraża się czerwona republika Sowiec — atoli tego rodzaju interpelacja odniosła wprost przeciwny skutek.

Nadzieja trafienia w czule miejsce, takiej potęgi kapitalistycznej, jak Anglia, była zbyt ponętą dla dzisiejszych panów z Kremli — żeby mieli zrezygnować z tej tak dla nich poważnej roli podpalaczy strzechy angielskiej.

I trzeba przyznać — polityka bolszewicka w Azji odniosła poważne sukcesy: niepokój w Indjach, wojna domowa w Mandżurji niedające się przewidzieć konsekwencje walk w Hankau i pod Szanghajem ogólne wrzenie wśród półmiliardowej ludności państwa Żółtego Smoka — oto pierwsze powiewy burzy którą umiały rozpętać nad Azją, krwa wi satrapi z Moskwy.

Atoli sprawa nie kończy się na tem: Anglia broniąc swych interesów na Wschodzie musiała nolens — volens, podjąć rzuconą jej rękawicę i zacząć organizację antybolszewickiego frontu.

I tu trafiono na ciężki kamień — na interesy niemieckie na Wschodzie wogóle a w Rosji w szczególe.

Ze Niemcy nie pogodzili się i nie pogodzą nigdy z powojennym stanem opartym na Traktacie Wersalskim niema wątpliwości żądają a stolica europejska. Ze użyją ku temu wszelkich środków, zaczynając od gazów trujących — a skończywszy na bolszewizmie, którego moralnymi sprawcami są sami — też w tej mierze dwóch zdań być nie może.

Dalej, Rosja jest i była uważaną w Niemczech, jako niewyczerpany rezerwoar ludzi, jako niewyczerpana kopalnia wszelkich tak potrzebnych Niemcom surowców, jednym słowem tereny rosyjskie są dla Niemców tym złotodajnym Hinterlandem, który zapewni Niemcom powrót do dawnej potęgi i znaczenia w Europie.

Pozatem Rosja, przy dzisiejszych rządach, jest naturalną przeciwniczką „biłogwardyjskiej“ Polski tej jedyniej dzisiaj przesyłki uniemożliwiającej tę wiekową ekspansję niemiecką, ten „Drang nach Osten“ — który jest warunkiem „sine qua non“ ekonomicznej polityki Niemiec.

Dlatego też poufne propozycje angielskie w Berlinie, spotkały się z bardzo wiel-

kim chłodem, ukrytym zrećnie pod uprzejmą ale nie znaczącą frazeologją dyplomatyczną.

Oczywiście Anglia wnet spostrzegła, że liczyć tu na pomoc nie może i musiała się pogodzić z faktem istnienia „ein berliner stiller Teilhaber“ w awanturach chińskich.

Ciche porozumienie Rosja — Chiny — Niemcy, jest dzisiaj faktem wobec którego stanęła zawsze tak zwycięzka polityka Albionu. Nic więc dziwnego, że usiłowania Anglików idą w kierunku stworzenia sobie jakiejś przeciwwagi i tu oczy Anglii i całej Europy zwróciły się na Warszawę, jako przednią placówkę interesów Zachodu

London zaczął rozumieć historyczne pomyłki nad Wisłą i Bałtykiem, po raz pierwszy ton prasy angielskiej wobec nas się zmienił, poraz pierwszy powiał cieplejszy wiatr z nad Taruizy.

Czy przyniesie on nam pomoc w dzisiejszej walce ze Wschodem, czy pozostanie tylko „wiatrem od morza“ pokaże się w najbliższym czasie.

A. S.

Wolnomysłiciele polscy w obozie bolszewickim

Walczą o całkowitą bezkarność dla przestępców bolszewickich.

„Gazeta Warszawska Poranna“ donosi:

Od roku prawie istnieje tak zwany „międzypartyjny sekretariat dla walki o amnestję dla więźniów politycznych“. Na czele tej organizacji stoi poseł Ballin. Nie trzeba dodawać, że chodzi tu o komunistyczną robotę, co jest powszechnie wiadome. Nie wszyscy jednak wiedzą, jakie to „partje“ wchodzi do tego „międzypartyjnego sekretariatu“. Wobec tego pozwalamy sobie zacytować z wydawanego przez tę organizację biuletynu (nr. 10) kilka ciekawych szczegółów. Jest to wyciąg z listu wystosowanego przez sekretariat do komitetu centralnego.

Urywek z tego listu brzmi:

„Musimy zaznaczyć, że organizacje wchodzące do CMS. walkę tą (o zupełną wolność dla ruchu robotniczego i o zupełną amnestję dla wszystkich więźniów politycznych) uważamy zawsze za konieczną, po zwycięstwie zaś Piłsudskiego za szczególnie palącą i nieodzowną. W tej myśli właśnie w czerwcu

r. ub zorganizowany został dla wspólnego prowadzenia tej walki Międzynarodowy Sekretariat, w skład którego weszły: Białoruska Włociańska — Robotnicza „Hromada“, Komunistyczna Frakcja Poselska, Niezależna Partja Chłopska, Socjalistyczna Partja Pracy, Poalej Syon Lewica, Polska Partja Socjalistyczna Lewica, Ukraińskie Socjalistyczne włociańsko — robotnicze Zjednoczenie „Sel-Rob“ oraz Stowarzyszenie Wolnomysłiciele polskich.

List wyraża ubolewanie, że PPS. i niemiecka partja socjalistyczna odmówiły wstąpienia do tej organizacji.

Dalej więc niż PPS. idzie Stow. Wolnomysłiciele polskich, będące jedną z licznych w Polsce organizacji masonerskich.

I ten przykład świadczy o różnych odzieniach masonerii w Polsce. Jest ona jednolita tylko na froncie walki z religją katolicką i wychowaniem religijnem społeczeństwa.

Tajemnicza epidemia samobójstw

Wśród młodych i urodziwych lwowianek

W ostatnich tygodniach zanotowały kroniki policyjne we Lwowie cały szereg samobójstw młodych kobiet i dziewcząt.

Wszystkie samobójczynie były — fakt osobliwy — kobietami niezwyklej urody. Wczoraj kroniki policyjne zanotowały znów dwa podobne samobójstwa.

W klatce schodowej jednego z domów przy ul. Korniaktów znaleziono dwie młode, przystojne, elegancko ubrane kobiety. Były nieprzytomne, otrute sublimatem. Listów

żadnych, ani dokumentów przy nich nie znaleziono.

Opinia Lwowa jest temi wypadkami żywo poruszona.

Istnieje przypuszczenie, że zachodzi tu przejaw jakiejś groźnej psychozy, z drugiej zaś strony są pewne dane, że między temi wszystkimi samobójstwami istnieje pewien tajemniczy i niezbadany dotychczas związek. Coraz bardziej utrwała się wersja, że powstały one na jednym tle.

Przed śmiercią człowiek staje się prawdomówny

Zeznanie więźnia po siedmiu latach

Przed siedmiu przeszło laty, w październiku 1919 r., w pociągu zjadającym z Warszawy do Siedlec został uspijony chloroformem a następnie obrabowany niejaki K. Bildersztejn, właściciel domu bankowego w Siedlcach Bankierowi skradziono walizkę zawierającą 50 tys. rb. Wszczęte natychmiast śledztwo policyjne nie dało żadnego wyniku. I pewno nigdyby nie wykryto sprawców rabunku, gdyby nie osobliwy przypadek.

W więzieniu świętokrzyskim odsiadując karę ośmioletniego ciężkiego więzienia znany złodziej kolejowy nazwiskiem Adelszajn. Ów Adelszajn, ciężko chory na gruźlicę, przed kilku tygodniami zawiadomił przez dozorcę naczelnika więzienia, iż pragnie złożyć ważne zeznanie. Przybyłemu natychmiast na wezwanie więźnia naczelnikowi oświadczył Adelszajn co następuje:

Czuje zbliżającą się śmierć, chce więc opowiedzieć o pewnym napadzie, w którym brałem udział. Nie chcę, aby niewinni ludzie mieli za to cierpieć.

Następnie opowiedział szczegóły napadu na bankiera Bildersteina, wymieniając ja-

ko współników, żonę swą Chaję, dwóch szwagrów, oraz młodego człowieka, który przed siedmiu laty pracował w składzie aptecznym w Mińsku Mazowieckim i który dostarczył

opryszkom chloroformu.

O zeznaniu Adelszajna naczelnik więzienia powiadomił policję, która wdrożyła energiczne dochodzenie. Wyniki tego śledztwa potwierdziły te zeznania w zupełności. Adelszajn jednak, gdy stan jego zdrowia uległ poprawie, niespodziewanie cofnął swe pierwotne zeznanie i usiłował wprowadzić śledztwo na błędne tory.

Kłopoty spadkowe milionera.

Szczęśliwy spadkobierca zapłaci od 800.000 dol. 60 proc podatku.

Jeden z poznańskich kolejarzy p. Bukowski odziedziczył po swych krewnych w Ameryce 800,000 dolarów. Pieniądze te dotąd jeszcze do Polski nie nadeszły, aczkolwiek p. Bukowski wszystkie formalności związane z notarialnym wylegitymowaniem się z prawa do spadku załatwił. Obecnie szczęśliwy spadkobierca otrzymał wezwanie do Warszawy, aby na miejscu załatwić sprawę podatku spadkowego.

Szczęśliwy wybrańiec forfuny z przerażeniem obecnie dowiaduje się, że tytułem podatku spadkowego zapłacić musi 60 procent odziedziczonej sumy, a więc 480,000 dolarów. Połowę całego spadku pożre więc skarb, lecz czyj - Stanów Zjednoczonych, czy Polski?

Raczej Stanów Zjednoczonych, gdyż spadkodawca był obywatelem tego kraju.

Mimo tych kłopotów poznańskiego multimilionera, niejedyn z mniej uszczęśliwionych przez los zwykłych śmiertelników z przerażeniem i zazdrością zongluje w myśli zawrotnymi cyframi.

- Odziedziczył 800,000 dolarów, a więc 7,200,000 złotych.

- Zapłaci podatku 480,000 dolarów, to zostanie mu 320,000 dolarów, a więc 2,880,000 złotych.

Kłopoty swoją drogą, a ładna sumka swoją. Trudno bowiem dla trzech milionów złotych martwić się o formalności skarbowe i podróż do Warszawy. Gorzej, że pieniądze jeszcze Ameryka do Polski nie wysłała.

93,000 dolarów do podjęcia.

Numery niepodjętych dotąd wygranych dolarówek

Fortuna podobno jest ślepa, ale i wybrańcy jej nie wszyscy dobrze widzą, nie dostrzegają bowiem nawet wygranych, które padły na posiadane przez nich dolarówki obligacji.

Oto numery obligacji 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji II, na którą padły wygrane, do dnia dzisiejszego nieodebrane przez szczęśliwych posiadaczy wylosowanych obligacji.

40,000 dolarów padło w dniu 1 marca 1926 na numer 341248.

3,000 dolarów w dn. 1 września 1926

r. na nr. 373504.

Po 1,000 dolarów padło na n-ry: 354118, 43643 i 573571 - wszystkie wylosowane 1 września 1926 r.

Po 500 dolarów padło na numery: 277289 (2.11.26 r.) 495188 i 525327 wylosowane 3 stycznia 1927 r.

Oprócz sum wyżej wymienionych nieodebrano dotychczas 55 premij 100-dolarowych.

Należy zaznaczyć, że wylosowane premie nieodebrane w ciągu lat pięciu, przechodzą na własność skarbu.

Krzywdą emigrantów będzie nagrodzona

ZWROT OSZCZĘDNOŚCI W ZŁOŃCIE

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przerachowania wkładek oszczędnościowych w PKO. złożonych przed r. 1924 w walutach pełnowartościowych za pośrednictwem banków zagranicznych lub konsulów polskich przez wychodźstwo polskie, głównie z Ameryki

Wkładki te, o ile nie zostały podjęte przed 18 lipca 1925 r., będą na żądanie ich właścicieli przeliczone na złote w złocie po kursie 5,18 i pół za dolara amerykańskiego.

MAURZYCY LEBLANC

80)

Przygody księcia Renina.

Pan Pancardil Po pewnym czasie opuściłs pani swe miejsce i poślubiłs pana Pancardi'ego. Oto w paru słowach cała historia... krótka historia dwojga uczciwych i zacnych ludzi, którzy raz w den w życiu tylko nie mogli oprzeć się pokusie.

Nie potrzebuję przypominać, jak się wam potem poszczęściło, jak w krótkim stosunkowo czasie dorobiliście się ładnego majątku. Mieliście w rękach ową broszkę, ów cudowny talizman, przynoszący wam rzekomo szczęście. Dziś jesteście bogaci, macie ogromne magazyny „pod Merkurym“ i jesteście przekonani święcie, że to wszystko zasługa wyłączna owej broszki. Całe wasze życie koncentruje się w niej. To wasz fetysz, wasze dobroczynne bóstwo, opiekujące się waszym domem. Stracenie go jest dla was równoznaczne z ruiną i nędzą. Broszka ta musi gdzieś być starannie ukryta i niktby się nigdy niczego nie domyślał, gdyby przypadek nie był postawił mnie na waszej drodze.

Straciłem całe dwa miesiące na poszukiwaniach za ową broszkę. Szło mi o tyle łatwo, że odnalazłem raz wasz ślad wynajęłem ten lokal na piętrze i mogłem korzystać dowoli z owych wewnętrznych krytych schodów. Ale właściwie dwa miesiące stracone, bo dotychczas nie znalazłem nic... A przewróciłem prawie cały magazyn do góry nogami,

rewidowałem wszystkie skrytki, zaglądałem do każdej szparki w podłodze... i nic! Choć prawda, znalazłem jednak coś ciekawego: w skrytce pańskiego biurka znalazłem mały notatnik, w którym spowiadał się pan sam przed sobą ze swoich wyrzutów sumienia trosk, że swego trachu przed karą Bożą!

Było to lekkomyślnie z pańskiej strony, panie Pancardi! Takich rzeczy się nie pisze i nie zostawia tak na lasce boskiej! W tym notatniku znalazłem kilka ciekawych zdań, na których właśnie ukułem cały mój plan. Pamiętaj pan, jak to tam było?:

„Niech zjawi się przedemną, ubrana tak samo jak wtedy kiedy widziałem ją w ogrodzie, kiedy Lucyna zabierała jej właśnie ową broszkę. Niech się mi zjawi znowu, ubrana w błękitną sukienkę, i toczek, w tej samej kolji, w białym boza, ze szpicrutą w ręku... Niech zażąda zwrotu... a wtedy zrozumie, że to sam Pan Bóg ją tu zostawił i że trzeba mi poddać się zrzędzeniu Opatrzności!..“

I oto, panie Pancardi, stosując się wiernie do treści tego pisma, zainscenizowałem całe przedstawienie. Pani Hortenzja zjawiła się, ubrana dokładnie tak samo jak pan ją opisywał. Gdyby miała więcej zimnej krwi i panowania nad sobą, sprawa z nią była by wygrana. Niestety dała się złapać na pańską udaną rozpacz, na udane smobójstwo... Zorientowała się pan, że nie było to zrzędzenie Opatrzności, lecz coś nierównie prostszego i naturalnego. Teraz zatem przyszła kolej na mnie... Pancardi oddaj broszkę!

- Nie, - odparł twardo, z niespodziewaną energią.

- A pani? - zwrócił się do jego żony.

- Nie wiem, gdzie jest ukryta, - odparła.

- Dobrze, zatem pójdziemy do czynów. Pani Lucyno, ma pani syna jedynaka, chłopca siedmioletniego, ukochanego nad wszystko. Chłopiec ten, jak w każdy czwartek, poszedł dziś do ciotki. Otóż dziecko to właśnie dziś, z mego polecenia, na drodze zostanie porwane.

- Panie... na miłość boską nie rób pan tego! - błagała pani Pancardi drżąca i wyleknięta. - Przysięgam, że nie wiem nic o broszce. Mał nigdy mi nie chciał zdradzić, gdzie ją schował.

- Idźmy dalej, - ciągnął nieubiegany Renin. - Dziś jeszcze zrobie doniesienie do Sądu, jako klasyczny dowód przedłożę ów notatnik. Zaczyna się dochodzenie, śledztwo, rewizje...

Pancardi milczał. Widocznie nie bardzo sobie brał to wszystko do serca, ufny w potęgę swego talizmanu. Ale żona jego rzuciła się do nóg Reninowi.

- Nie, nie, błagam pana!... Śledztwo areszt to straszne! I do tego moje dziecko... nie, nie błagam pana!...

Hortenzja zdjęta litością, odprowadziła Renina na bok szepcząc:

- Tak mi jej żal! Nie rób jej pan krzywdy! - Proszę się uspokoić droga pani, to tylko pogroźki, których nie mam zupełnie zamiaru zrealizować.

- Więcej pocóż to wszystko?

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ludożercy w Europie.

Napój z krwi młodych chłopców i pasztet z serca kochanka.

Wykrycie bandy ludożerców na Słowacji przywodzi na myśl podobne wypadki, które zdarzały się sporadycznie w Europie.

Przed dwoma laty zdemaskowano w Niemczech zbrodniarza, który mordował ludzi, a z mięsa ich wyrabiał wędliny, które sam jadł i sprzedawał pomiędzy podmiejską biedotą. W kilka miesięcy potem wykryto znów na Morawach ludożercę, który tak zasmakował w mięsie ludzkim, iż gardził wszelkim innym pożywieniem.

Kanibalizm w Europie spotykamy stale po wszystkich większych wojnach.

W roku 1874 stracono w Berlinie niejakiego Edwarda Rohra któremu udowodniono, iż zamordował dwie kobiety i pożarł je.

Po wojnach napoleońskich w wielu miejscowościach, zniszczonych działaniami wojennymi i zubożonych skutkiem kontrybucji, mordowano dzieci i zjadano je, chroniąc się w ten sposób od śmierci głodowej.

W Saksoni wykryto wtedy matkę, która zamordowała kilkutygodniowe niemowię, aby nakarmić troje starszych dzieci.

Kanibalizm pojawiał się najczęściej w Rosji.

W czasie rewolucji bolszewickiej w miejscowościach pod Uralem i na Syberji rozpowszechniło się ludożerstwo, a spowodowane było głodem, panującym w tamtych okolicach. To samo było po wojnie japońskiej krymskiej i wyprawie Napoleona do Moskwy.

W czasie siedmioletniej wojny złapano w Górnej Austrii ludożercę w chwili, ody ogryzał kości zamordowanej przez siebie dziewczyny.

W wielu wypadkach przyczyną kanibalizmu było erotyczne zboczenie.

I tak sławną była w 18 stuleciu w Szkocji pani Dorota Thomas, która przecinała szyję młodym chłopcom i wysysała krew. Miss Thomas była dziedzicznie obciążoną bisterją i dopuszczając się zbrodni, znajdowała się w chwilowym obłądzeniu.

Głowy cara i carowej

ZOSTAŁY SPALONE W OBECNOŚCI TROCKIEGO.

Znany dziennik budapeszteński „Pester Lloyd” ogłasza list b. rosyjskiego generała Sjewołowa, który powołując się na zamieszczony w tym dzienniku artykuł księcia Dymitra Galicyna—Murawlina, a zawierający wiadomość, jakoby car Mikołaj II zdołał się ocalić — oświadcza, że był w r. 1919 komendantem IX—ej armii sowieckiej i jako taki należał do rewolucyjnej rady wojennej. Od bolszewickich członków tej rady dowiedział się, że car Mikołaj z całą rodziną, nie wyłączając następcy tronu, w nocy na 17—go czerwca 1918 r. został zamordowany przez komisarzy ludowego Jurowskiego i dziesięciu żołnierzy w Jekaterynburgu.

Pod pozorami, że w mieście przygotowuje się walka i możliwe jest ostrzelenie domu przez artylerję zwałbiono cara wraz z całą rodziną do lochów piwnicznych, gdzie ich Jurowski własnoręcznie pomordował.

Zwłoki zostały spalone za miastem. Głowy cara i carowej odcięto i posłane odpowiednio opakowane do Kremnia, aby je Lenin i Trocki mogli rozpoznać. Po stwierdzeniu ich tożsamości, głowy carskie pod osobistym dozorem Trockiego spalono.

Ten rodzaj kanibalizmu nie był odosobniony w dziejach.

Znały go dobrze średnie wieki i wielokrotnie sądzono zbrodniarzy za „wypijanie ludzkiej krwi”.

Długo utrzymała się wiara, iż czarownice, mające bliższe stosunki z djablami, wtedy dopiero mogły ujrzeć czarta, gdy napiły się krwi ludzkiej. W tym celu mordowały dzieci.

Nie zadawały się jednak samą krwią, — lecz zjadały niektóre części ciała ludzkiego

a zwłaszcza serce i mózg.

Jedna z prowansalskich legend opowiada o uczcie, jaką wyprawił swej żonie zdradzony mąż, podając jej pasztet, zrobiony z serca kochanka.

Banda ludożerców, wykryta obecnie na Słowacji, nie jest więc jakimś wyjątkowym zjawiskiem w historii.

Śmiało można twierdzić, iż co kilkanaście lat demaskują w Europie jakiegoś kanibala.

Do wszystkiego są chętni.

59 kandydatów na stanowisko kata.

Na opróżnioną po Wohlschlägerze posadę kata w Pradze zgłosiło się, jakżeśmy niedawno wspominali 59 kandydatów. Jeden z miejscowych dziennikarzy miał sposobność wglądu w owe podania, z których cytuje zdumiewające swojej treścią wyjątki.

I tak w podaniu czytamy: „Po skończeniu humanistycznego gimnazjum w Dreźnie udałem się do Lipska, by studjować teologję. Już od roku czelkam daremnie na posadę, przez chwilowe przepełnienie w moim zawodzie, muszę siedzieć na bruku. Dlatego najuprzejmiej zapytuję się, czybym się nie nadawał na posadę mściciela z woli Boskiej i ludzkiej? Równocześnie mógłbym wykonywać także i urząd kapelana więziennego, by biednych grzeszników przygotować na ostatnią drogę.

Z podania Nr. 13... „Ostatnio byłem zajęty jako pomocnik krawiecki u firmy D. Wybornie umiem przykrawać spodnie...”

Z podania Nr. 22... „Mam sklep we Wiedniu. Wielki wybór flaneli, płócien etc. Pomimo, że tylko razem ze synem w sklepie pracuję, w ostatnich czasach jestem bardzo poszkodowany przez nie sumiennosc moich klientów, tak dalece, że grozi mi nawet przymusowa licytacja. Błagam o udzielenie mi posady kata i deklaruję się przez cały miesiąc zadarmo, tytułem próby, pracować. Co się tyczy pensji, terminu wypowiedzenia i kosztów podróży, oświadczam już z góry moją zgodę na wszystkie propozycje...”

Z podania Nr. 24... „Jestem aktorem w Halberstadtzie. Dla mojej wspaniałej postawy powierzają mi dyrekcją stale rolę katów. Mam w tym kierunku pewną rutynę...”

Z podania Nr. 29... „Jestem współczesną kobietą

bez przesądów. Jeżeli kobiety mogą być pastarami, prawnikami, policjantami, posłami i szoferami, dlaczegożbym ja nie mogła być katem? Jestem przekonana, że wszystkie pisma umieściłyby mój portret...”

Z podania Nr. 34... „Jestem humorystą i literatem, czasami brak mi pomysłu. Publiczność żąda obecnie groteskowych sytuacji, sensacji, atrakcyj. Dajcie mi posadę kata! To będzie mi bodźcem do dalszych prac i podnieta w literackiej pracy. Honorarium rzecz podrzędna. Weźcie mnie, a dożyjecie prawdziwie wesołych czasów. Nawet i de likwent będzie się śmiać, a Praga stanie się miastem sądowej humanitarności. Podpisano G. G. hu morysta i literat...”

Z podania Nr. 40... „tylko, żeby moi rodzice i nauczyciele nie dowiedzieli się! W domu zapowiem im że udzielam prywatnych godzin właśnie w tym czasie, kiedy będą pełni funkcję kata. Mam nadzieję, że spełnię żądane wymagania, ponieważ jestem wybornym gimnastykiem i ogółem w szkole uczę się dobrze i pilnie. Załączam ostatnie moje świadectwo szkolne.

Z podania Nr. 44... Porucznik rezerwy z 1927 r. potem nadporucznik przy sportowym stowarzyszeniu Olimpija W polu wieszalem już ludzi z amantostwa.

Z podania Nr. 51... Przy tej sposobności zapytujemy uprzejmie, czyby nie było rzeczą możliwą robić zdjęcia dla filmu z każdej egzekucji. Rozumiem się samo, że ponieśliśmy wszelkie koszty, jak również dostarczyć na kata bez jakiegokolwiek honorarium jednego z najwybitniejszych naszych artystów film wych.

Narodowość słynnego wodza chińskiego.

Podobno gen. Feng jest z pochodzenia — Węgrem

Dr. Igor Fengya, sędzia, mieszkający i urzędujący w mieście Koszycach (obecnie w Czechosłowacji, przed wojną na Węgrzech) wystąpił ostatnio z sensacyjną rewelacją: o to utrzymuje on, że słynny chiński generał Feng (właściwie: Fengyousiang) jest jego rodzonym bratem, Węgrem z pochodzenia, zwyczajem się naprawdę: Ireneusz Fengya.

Przed 40 laty żył we wsi Byetra (w komitacie Saros) grecko—katolicki proboszcz. Miał on 2 synów: starszego Igora, który obecnie jest sędzią w Koszycach, i młodszego, który już od najmłodszej młodości miał pociąg ku romantycznym przygodom chęć podróżowania po świecie. Mając lat 17 zwiózł z domu rodzicielskiego i został marynarzem. Dostał się do Ameryki i przezwawszy się „Harry Fengya” rozpoczął awanturni czy żywot „trampa” (jaki tak barwnie w swej opowieści „Na szlaku” opisuje Jack London). Wówczas włączył się od Alaski po Klondyke, znajduje się między poszukiwaczami złota, między myśliwymi w okolicach podbiegunowych, poluje na wieloryby i na fokę — potem podczas wojny Stanów Zjedn. o posiadanie Filipin zaciąga się pod gwiazdzysty sztandar, zostaje oficerem — aż wreszcie wylania się w... Chinach

Dr. Igor Fengya ma z tych czasów szereg listów od brata. I tak jeden z nich, datowany z 30 września 1900, a więc podczas walk z Bokserami, brzmi: „Kochany bracie Igorze! Sytuacja tu jest krytyczna. Rosjanie, Japończycy i Niemcy walczą przeciw Chińczykom. Podczas zdobywania fortu Peitang byłem ranny. Jadę teraz do Pekinu. Pisz mi do Manili. Serdeczne pozdrowienia. Twój brat Ireneusz”.

Następny list przyszedł z jednej miejscowości w Stanach Zjednoczonych. Korespondencja między braćmi trwała do roku 1911. W następnym roku ku zwrócił poeta amerykańska list sędziemu w Koszycach z dopiskiem „niedoręczony”...

W pięć lat potem sędzia dr. Igor Fengya przypadkowo w jednym z pism ilustrowanych dostrzegł fotografię swego brata jako... generała chińskiego Fengal „To on stanowczo, — oświadcza sędzia koszycki — to jego oczy, usta, twarz, nie mylę się z całą pewnością! Jestem przekonany, że generał Feng jest identyczny z moim bratem...”

Gdyby to twierdzenie okazało się prawdziwe byłby to wielce charakterystyczny zbieg okoliczności, który syna grecko—kat. proboszcza wyprowadził na stanowisko — chińskiego wodza...

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 11 marca — Konstantego W.

TEATRY

Teatr Popularny „Warszawa w nocy”.
WIDOWISKA.

Casino „Ofiara przemocy”.
Luna „Djabelski cyrk”.
Reduta „Cmy paryskie”.
Grand Kino „Ciernista droga kobiety”.
Imperjal „Samum”.
Odeon „Cyrk Bellego”.
Stary „Pociąg błyskawiczny”.
Apollo „Złodziej z Bagdadu”.
Dom Ludowy „Kiedy mężatka jest żoną”.
Nowości „Pat i Patachon”.
Resursa „Precz z aktorkami”.
Corso „Cyrk Bellego”.
Miejski Kin. Ośw „Czerwony Biały”.

—oO—

Wiadomości bieżące.

Choroba wojewody.

P. Wojewoda Jaszczolt zaniemógł na anginę, skutkiem czego przez kilka dni nie będzie mógł opuszczać mieszkania.

Wobec tego aż do odwołania zostają wstrzymane przyjęcia u p. Wojewody w Województwie.

O kontyngent dla Łodzi.

Jak wiadomo komisja importowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu przeznaczyła dla łódzkich stowarzyszeń kupieckich kilka miejsc w tym celu, by kupcy łódzcy mogli również wpiąć na rozdzielnie kontyngentu towarów dla Łodzi. W dniu wczorajszym łódzcy delegaci do powyższej komisji wrócili z Warszawy, gdzie brali udział na kilku posiedzeniach komisji poświęconych specjalnie podziałowi kontyngentu pomarańczu dla Łodzi, która dotąd była pod tym względem pokrzywdzona z powodu bardzo szczupłych kontyngentów jakie dla niej przeznaczano. (R)

O zwołanie Rady Miejskiej

Jak się dowiadujemy, związki pracowników użyteczności publicznej postanowiły interwenjować u prezesa Rady Miejskiej w sprawie zwołania posiedzenia Rady.

Związkom zależy na przyspieszeniu tych obrad, ponieważ Rada Miejska musi zaakceptować sprawę plac i kasy emerytalnej dla pracowników rzeźni miejskiej oraz umowę o warunkach pracy i płacy robotników sezonowych i kanalizacyjnych. (bip)

—oO—

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj wieczorem poraz ostatni tryskający życiem i humorem wodewil „Warszawa w nocy”.

Jutro premiera oryginalnej sztuki „Pamiętniki Szatana”.

TEATR POPUL. W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295)

W sobotę egzotyczny dramat wschodni „Mandaryn Wu”. Tytułową rolę kreuje p. Marjan Biełcki.

KOMEDYJKI DLA DZIECI.

Nowe, nieznane dotąd w Łodzi komedyjki dla dzieci Benedykta Heriza i Wandy Tatarkiewiczówny odegrane będą w Sali Filharmonji w sobotę dnia 12-go oraz w niedzielę dnia 13-go marca przez autorów, tudzież ulubienicę naszej dziatwy cudowną małą artystkę Ninę Wilińską, która przez całą dzia-awę Łodzi była tak entuzjastycznie przyjmowana na poprzednich występach. Na program złożą się: „Sen Kazi” czyli „Porcelanowa laleczka i pluszowy niedźwiedź”, obrazek fantastyczny w 1-ym akcie, „Kozik polny i mrówka” komedyjka w 2-ach odsłonach według bajki Ezopa i „Ninka nie chce iść do szkoły” w 1-ym akcie. Tańce laleczki i konika polnego, wykona Ninka Wilińska. Bilety na te ciekawe przedstawienia dla dzieci radzimy zawczasu nabywać w kasie Filharmonji, gdyż napewno ich zabraknie. Początek przedstawień o godz. 4-ej po południu.

Wszystkim tym, którzy łaskawie oddali ostatnią przysługę w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku najukochańszych nam zwłok

S. † P.

Felikszy Bachówny,

w szczególności księdzu prefekt. Nadolskiemu, ks. Skowrońskiemu, przełożonej Gimnazjum p. Z. Pętkowskiej oraz uczniom tegoż gimnazjum, serdeczne „Bóg Zapłać”
składa stroskana
1204—

RODZINA.

Fabryka dolarów łódzkiej „złotej miedzieży”.

Miał ją prowadzić specjalnie sprowadzony z Wiednia „doktor” chemji

SKUTKIEM PRZYPALENIA DOLARA MŁODZIENICY DOSTALI SIĘ DO KOZY.

Ostatnio w różnych salach dancingowych i „górkach” bilardowych zauważono grupkę młodych ludzi, którzy wydawali większą ilość pieniędzy niewiadomego pochodzenia. Do liczby tych zaliczają się Henryk Kronenberg, Edward Halberstadt, Gerszon Rochwerger i przybyły niedawno z Wiednia łodzianin Mordka Margulies.

Młodzieńcy ci przez dłuższy czas wydawali pieniądze swych rodziców, aż wreszcie ci ostatni przestawali zasilać marnotrawców. Młodzież więc postanowiła szukać innych źródeł pieniężnych. Na naradzie Margulies oświadczył, że ma dobry pomysł zarobienia pieniędzy, oto odsiadując karę więzienia w Wiedniu, miał za towarzysza niejakiego doktora — chemika, mistrza w podrabianiu banknotów dolarowych. Obecnie „mistrz” po wyjściu z więzienia koresponduje z Marguliesem, wobec czego należałoby go sprowadzić do Łodzi, a wnet uczynił by z obecnych miljonerów.

Po dłuższej naradzie projekt Marguliesowa towarzysze jego zaakceptowali i już w niedzielę ubiegłego tygodnia fałszerz przyjechał do Łodzi. Na dworcu oczekiwała go godna kompanja i odprowadzono go do zamówionych pokojów w hotelu „Polonia”. W walizce przywiózł z sobą „doktor” różne chemikalia i instrumenty, niezbędne do podrabiania banknotów. Po krótkiej naradzie postanowiono przyłączyć do pracy i fałszerz wyjął banknot dolarowy, nasmarował go jakimś płynem, ułożył między dwoma arkuszami i ścisnął pod prasą. Po kilku minutach ukazała się odbitka bardzo blada, a gdy włożył ją na kilka minut do specjalnie skonstruowanej teczki, wyjął po chwili, normalny banknot dolarowy.

Próba ta zadowoliła młodzieńców i postanowili zamówić większą ilość fałszowanych banknotów, lecz dla ostrożności przeprowadzono się do prywatnego mieszkania na tejże ulicy, a mistrz zapro-

ponował by przynieśli kilka tysięcy dolarów, a przygotuje im odbitki.

Jednak to była sprawa trudniejsza, lecz i w tym wypadku znaleziono radę, gdyż Rochwerger udał się do swego krewnego, który posiada dom bankowy i prosił go o wypożyczenie na pół godziny 1000 dolarów, gdyż może zarobić większą sumę pieniędzy. Z dolarami Rochwerger przybył do zakopanego lokalu, gdzie wiedeńczyk przyniesione banknoty posmarował płynem i wsunął je do prasy. Jednak po kilku minutach młodzieńcy z przerażeniem stwierdzili, że banknoty zostały, przepalone i okazało się, że oszust specjalnie to uczynił by upozorować zniszczenie 1000 dolarów.

Momentalnie upozorował on omdlenie, poczem oświadczył, że nie pozwoli, by stracili oni tak dużą sumę i zaproponował, by wyjechano z nim do Warszawy, gdzie pożyczą straconą sumę.

W Warszawie zamieszkali w hotelu „Rzym-skim” skąd oszutt rzekomo porozumiewał się telefonicznie z owym znajomym, poczem oświadczył, że ów znajomy wyjechał, wobec czego zabierze Rochwergera z sobą do Czechosłowacji, gdzie posiada fabrykę przetworów chemicznych i tam naprawi zniszczone banknoty. Co do paszportów, to mieli je otrzymać w Nowym Targu, jako turyści. Po pewnym namyśle jednak oszust oświadczył młodzieńcom, że wystara im się o paszporty w Warszawie, i polecił by poczekali na niego w hotelu.

Jednakże mijał czas, oszust nie wracał, wobec czego zrozpaczeni młodzieńcy, nie mając odwagi wrócić do Łodzi, wyjechali do Kutna. W międzyczasie bankier łódzki, który wypożyczył pieniądze Rochwergerowi, zawiadomił o wszystkim urząd śledczy i rozesiano listy gończe. Całą kompanję aresztowano w Kutnie, poczem sprowadzono do urzędu śledczego w Łodzi. (bip)

—oO—

Miasto nie otrzyma angielskiej pożyczki,

Bo rząd odmówił swej sankcji.

Jak się dowiadujemy, w dniu onegdajszym delegacja łódzka, w osobach pana Prezydenta Gynarskiego i wiceprezydenta Groszkowskiego bawiąc w Warszawie z powodu odbywającego się tam zjazdu samorządów polskich zwróciła się do będących obecnie w Warszawie przedstawicieli finansowego konsorcjum angielskiego przedkładając im prośbę udzielenia pożyczki Łodzi w wysokości 2 milionów funtów szterlingów na cele inwestycyjne. Pertraktacje przedstawicieli Magistratu łódz-

kiego z przedstawicielami angielskiego konsorcjum były już na dobrej drodze, pożyczka miała być zagwarantowaną na podstawie miejskiej Gazowni. Rząd powinien był kontrasygnować wspomnianą pożyczkę, zwrócono się doń z prośbą o udzielenie sankcji.

W ostatniej chwili pertraktacje z angielskim konsorcjum zostały przerwane, gdyż Rząd kategorycznie odmówił udzielenia sankcji na wspomnianą pożyczkę. (R)

—oO—

Co się stało z beczkami, Które pozostały po budowie kolei Widzew - Zgierz

Jak się dowiadujemy po ukończeniu robot betonowych przy budowie Kolei Widzew - Zgierz pozostało około 8500 próżnych beczek po cementzie, które kosztem Dyrekcji Budowy K. P. były zbierane i zwożone na skład. Obecnie większa część tych beczek została rozsprzedana przez Naczelnika dystansu tej linii p. N., na korzyść jego, po cenie

od 50 do 60 groszy za pud; z pozostałych zaś beczek p. Naczelnik dystansu pobudował ogrodzenie swego placu przy ulicy Brajera i niewielką część rozdał niektórym swoim współpracownikom.

Ciekawi jesteśmy, czy wie o tem Dyrekcja Budowy kolei Państwowych, oraz Izba kontroli Państwowej.

Trzeci dzień strajku w przem. włókienniczym

Sytuacja bez zmiany.

Robotnicy odbierają zaległe pensje.

Przedstawiciele przemysłu włókienniczego u min. Kwiatkowskiego

INSPEKTOR KLOT PRZYJEZDZA W SOBOTĘ

Przyjazd generalnego inspektora pracy p. Klotta nastąpi w sobotę zrana.

Tegoż dnia o godz. 12 m. 15 odbędzie się konferencja z przedstawicielami przemysłowców w sprawie rychłego zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym. (p)

PRZEMYSŁ NA KONFERENCJI U MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Wczoraj rano wyjechali do Warszawy przedstawiciele przemysłu włókienniczego w osobach wiceprezesa związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim p. Kernbauera oraz inż. Landsberga. Na konferencji z min. Kwiatkowskim przedstawiciele przemysłu przedstawiają sytuację obecną w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego.

Przedmiotem konferencji będzie całościowy kształt tej sytuacji, a więc nietylko zagadnienie nie płac w przemyśle na tle proklamowanego strajku, lecz również i sprawy koniunktury, kredytów, zagadnienia rynków zbytu oraz wzmożenia konsumpcji wewnętrznej. Konferencje te zainicjowane zostały w celu dokładnego zapoznania się z opinią przemysłu o całościowym kształcie tych spraw, co przyczynić się może do szybszego zlikwidowania zatargu. (e)

WYPŁATA PENSJI STRAJKUJĄCYM.

W dniu wczorajszym przed gmachami fabryk włókienniczych zbierały się tysiączne rzesze strajkujących robotników przemysłu włókienniczego żądając od dyrekcji fabryk wypłacenia im zaległych pensji.

Niemal we wszystkich fabrykach zwłaszcza większych, jak Geyera, Scheiblera i Grohmana, Eiserta, Widzewskiej Manufakturze i innych. Dyrekcje przychyliły się do żądań strajkujących robotników, polecając kasom fabrycznym natychmiastową wypłatę pensji. Przed gmachami fabrycznymi utworzyły się długie rzędy robotników którzy po kolei zostali wpuszczani przez portjennie do kas celem otrzymania należności.

Wypłaty trwały w dniu wczorajszym niemal przez cały dzień, od 9 rano do późnego wieczora. (n)

WIECE W FABRYKACH.

W dniu wczorajszym, tj. w czwartek, w czasie dokonywania wypłat robotnikom odbyły się wiece w następujących fabrykach: Kindermana, Poznańskiego, Geyera, Schlea i Szretera.

Na wiecach tych przemawiali z ramienia klasowych związków zawodowych poseł Szczerkowski, Danielewicz i prezes komisji strajkowej Ziemia oraz p. Walczak z ramienia chrześcijańskich związków zawodowych poseł Harasz, Piechotkówna, Plewiński, Nieczkowski oraz Mruk. Z ramienia związków zawodowych „Praca” mównik Kaźmierczak i p. Czarniecki. Na wiecach tych została omó

W „Widzewskiej Manufakturze” jeden oddział pracuje.

STRAJKUJĄCYM NIE UDAŁO SIĘ WŁAMAĆ DO ŚRODKA.

Wczorajszy dzień przeszedł pod znakiem niezupelnego strajku, bowiem część fabryk łódzkich jest czynna. Nadto do związków nadeszło kilka zawiadomień o pracy robotników w niektórych małych fabrykach, wysłane tam komisje strajkowe nie skłoniły robotników do porzucenia pracy.

Ponieważ dzień wczorajszy był dniem wypłat, gromadziły się przed licznymi fabrykami tłumy robotników, którym wyplacano za ubiegły tydzień. W „Widzewskiej Manufakturze” wypłaty dokonywano na ulicy przed fabryką i obok fabryki. Podczas wypłaty robotnicy dowiedzieli się, że jeden

oddział w tkalni jest czynny i pracuje tam kilkudziesięciu robotników.

Jednakże robotników nie chciano wpuścić, a wszystkie wejścia były zatarasowane i pilnowane przez strażaków. Robotnicy wobec tego chcieli wyważyć bramę główną, jak to uczynili ongi, lecz okazało się, że brama została w nocy naprawiona, i zabita żelaznymi szynami.

Zawiadomiono o tem komisje strajkowe poszczególnych związków, lecz gdy te przybyły na miejsce, firma nie zezwoliła na wpuszczenie ich na podwórze. Naogół cały dzień przeszedł spokojnie. (wl.)

Robotnicy zgadzają się na interwencję Rządu

JEŻELI RZĄD WEZMIE STRONĘ ROBOTNIKÓW.

Przywódcy wszystkich trzech związków robotniczych wykazują zupełną jedno myślność w ocenie sytuacji strajkowej. Według opinii p. Kaźmierczaka, Ziembę i Piechotkówny, sytuacja strajkowa przedstawia się bardzo pomyślnie, zaś wiadomości, jakoby niektóre fabryki były czynne nie są zgodne z rzeczywistością. Jedynie w „Widzewskiej Manufakturze” pracuje kilkunastu robotników budowlanych, zajętych przy nowej przędzalni, w której odbywa się obecnie remont. Natomiast nieprawdziwe są wiadomości o u ruchomieniu w tej fabryce kilku oddziałów włókienniczych.

Jeśli chodzi o interwencję rządu, to również i w tym wypadku solidarność wszystkich trzech związków zawodowych jest całkowita. Reprezentanci strajkujących robotników nie mają nic przeciwko interwencji rządu w sprawie zlikwidowania zatargu, ale nie mają zamiaru po interwencji tę się zwracać. W każdym razie, gdyby nawet rząd zwrócił się bezpośrednio do robotników w tej sprawie, to zgodzą się oni na interwencję rządową tylko wtedy, jeśli będzie ona odpowiadała interesom robotnika. (p)

Interwencja Rządu.

Wczoraj rano okręgowy inspektor pracy Wojtkiewicz zakomunikował telefonicznie Ministerstwu Pracy rezultat odbytej konferencji z przedstawicielami związków zawodowych. P. minister pracy po naradzie postanowił wydelegować do Łodzi przedstawicieli ministerstwa. W konkluzji okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz otrzymał, zawiadomienie, że w sobotę przybywają do Łodzi głosny inspektor pracy Marjan Kloth oraz

znany „likwidator” strajków górniczych, naczelnik wydziału w ministerstwie, Tadeusz Ulanowski.

W związku z powyższem ministerstwo poleciło p. Wojtkiewiczowi, by zwołał na sobotę w południe konferencję z przemysłowcami. Od wyniku tej konferencji uzależnione są następne dwie, a mian. jedna z przedstawicielami związków zawodowych i druga wspólna. (bip)

Pod znakiem strajku

TRAMWAJARZE TEŻ PRZYGOŹCOWUJĄ SIĘ DO STRAJKU.

W sobotę, dnia 12 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Narutowicza 49 walne zebranie trzech związków zawodowych tramwajarzy m. Łodzi, mające na celu ustalenie terminu odpowiedzi dyrekcji KEL. w sprawie wysuniętych przez tramwajarzy żądań.

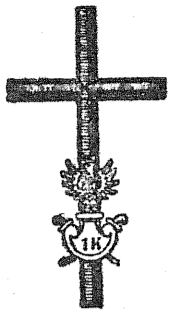
Według opinii przedstawicieli związków tramwajarzy, zostanie zdecydowany ter

min bardzo krótki, prawdopodobnie do wtorku, dn. 15 bm. aby w razie odmownej odpowiedzi przyłączyć się do strajku włókienniczych.

Dotychczas dyrekcja KEL. nie jest skłonna do zaspokojenia żądań pracowników tramwajowych wobec czego w początkach przyszłego tygodnia można się już spodziewać strajku.

wiona sytuacja strajkowa, oraz przedstawił no zebranym robotnikom perspektywę na przyszłość, które zdaniem mówców nie

ulegają wątpliwości, iż będą dla strajkujących jaknajpomyślniejsze. (p)



W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano, jako w dziewiątą rocznicę zakończenia zwycięskich walk 1-go Polskiego Korpusu, w kościele św. Krzyża w Łodzi zostanie odprawione solenne żałobne nabożeństwo za dusze

Bohaterów 1-go Polskiego Korpusu

poległych w latach 1917—1918 nad Dnieprem i Berezyną w walkach z Bolszewikami.

PRAWO I SĄD.

Podrygi komuny w dniach majowych. O krwawych zajściach na Placu Reymonta.

Wczoraj rozpoczęła się w Łódzkim Sądzie Okręgowym rozprawa, będąca echem głośniejszym w swoim czasie zajść na Placu Reymonta w jednym z dni majowego przewrotu.

Wiść o tym procesie zwabiła do gmachu sądowego tłumy publiczności. Wielka sala Nr. 56 wypełniona po brzegi. Posterunek policji wystawiony u drzwi wstrzymuje napór tych, dla których zabrakło miejsca na sali.

Na parę minut przed godz. 10-tą ława oskarżonych wypełnia się podsądnymi. Jest ich osiemnastu, w czym dwie młode kobiety. Tyluż adwokatów zajmuje ławy obrońców.

Punktualnie o godz. 10-ej wchodzi komplet sędziowski z sędzią Iliniczem na czele. Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje prok. Lewiecki.

Oskarżeni albo zupełnie się nie przyznają do winy, albo dają odpowiedzi wykretne. Oto treść aktu oskarżenia.

Dn. 14 maja 1926 r. st. przod. XIV. kom. Bronisław Braun zgodnie z poleceniem Komisarjatu Rządu udał się na Plac Reymonta celem skonfiskowania u sprzedawców pisma gdzie przez grupy ludzi liczące od 50 do 100 osób w brutalny sposób został zaczepiony. Na pierwszy plan wysunęli się Józef Borkowski, Stanisław Linierski i Stan. Warcocki, wulgarnymi słowami obrzucając policję i namawiając tłum do napaści na nią. skutkiem tego zebrane tłumy przybierały względem przedstawicieli władzy coraz agresywniejszą postawę. Aż doszło do tego, że niejaki Andrzej Kołodziejczyk ze słowami „już się skończyło wasze panowanie” usiłował rozbroić posterunkowego XIV kom. A. Wiśniewskiego. Widząc grożące im niebezpieczeństwo st. przod. Braun posłał do komisarjatu o pomoc. Przybyła ona w liczbie 6 policjantów z przodownikami Popińskim na czele.

Dzięki temu z Placu Reymonta udało się zepchnąć tłum na Plac Leonarda. Na miejsce awantur przybył podk. Więckowski,

A tym czasem tłum czynnie począł atakować policję. Wówczas z komisarjatu sprowadzono jeszcze 6 posterunkowych pod dowództwem przod. Łęczyckiego.

Na policję posypały się kamienie, poczem tłum uzbrojony w drewniane części ze zdemolowanych straganów natarł na nią. Atak prowadził b. policjant Ksawery Ignatowicz, który natarł na przod. Popińskiego, usiłując go uderzyć kamieniem. Napaść Ignatowicza czynnie poparli Kujat i Dmochowski, rozbrajając przodownika i raniąc go kamieniem. Wówczas Popiński we własnej obronie wystrzelił, kładąc Serwińskiego trupem na miejscu. Tłum się cofnął na moment. Wówczas policja przeszła do ofensywy. W rezultacie powyższego Werkowski i Ignatowicz wpadli w ręce atakującej policji.

Ignatowiczowi udało się jednak wyrwać i połączyć z tłumem. W dalszym rozwoju wypadków dwaj inni, bracia Grzegorzewscy Jan i Henryk napadli na st. przod. Brauna i potłukli go kamieniami. Dopiero przyby-

ły oddział konnej policji rozpedził rozbrojone tłumy.

W związku z powyższymi zajściami aresztowano i postawiono w stan oskarżenia następujące osoby: Andrzej Kołodziejczyk, Stan. Warkowski, Karola Kujata, Ksawerego Ignatowicza, Józefa Dmochowskiego, Maks. Przeździeka, Józefa Szafarza, Stefana Pawłaka, Adama Bletta, Jana Grzegorzewskiego Ant. Jendryszczakową, M. Hendzlik, Aleks. Przeździeka, Wład. i Stan. Tomczaków Stan. Winiarskiego Wład. Krawczyka i Józefa Borkowskiego.

W pierwszym dniu rozpraw przesłucha no kilkunastu świadków, zeznania których szczególnie dla Ignatowicza, Borkowskiego, Winiarskiego Werkowskiego, Kołodziejczyka i braci Grzegorzewskich są nader obciążające. Post. Krakowski np. Ignatowicza uczynił głównym podżegaczem. Post. Muszyński podkreślił, że Werkowski wraz z Ignatowiczem specjalnie godzili w osobę podk. Więckowskiego. Dalszy ciąg rozpraw jutro od rana.

Zobrazowanie sytuacji - zaktóceniem spokoju publicznego. Jeszcze jedna kara na redaktora odpowiedzialnego „Rozwoju”

W numerze 279 „Rozwoju”, z dnia 10 października ub. r. ukazał się artykuł pióra naszego warszawskiego współpracownika, p. Aleksandra Markowskiego, pt.: „Kto obali Rząd marsz. Piłsudskiego”. — W artykule tym, po rzeczowym zobrazowaniu panującej wówczas sytuacji, podkreślono fakt wzrastania od chwili wybuchu majowego akcji żywiołów wywrotowych.

W dniu wczorajszym sprawa ta, do której zastosowano tylko trzy artykuły kodeksu karnego (m. in. 129, zarzucający szerzenie propagandy wywrotowej), rozpatrywaną była w Sądzie Pokoju 4 Okręgu m. Łodzi.

Red. odp. „Rozwoju”, Edmund Bartoszek, broniąc stanowiska pisma, stwierdził, iż samo życie dowiodło, że wskazania zawarte w artykule wspomnianym były słuszne. Przykład: wykrycie na szeroką skalę rozgałęzionej akcji „Hromady” i „hurków”, spisek na Górnym Śląsku i t.d.

Sąd zarzucił redakcji „Rozwój”, że insynuuje ona sferom obecnie u steru rządu stojącym, iż w maju ub. r. współdziałały z komunistami, na co oskarżony odpowiedział, że udział komunistów w przewrocie majowym, po stronie Piłsudskiego, jest faktem stwierdzonym, co nie dowodzi, aby marsz. Piłsudski z komunistami z własnej inicjatywy współdziałał jasnem jest bowiem, że komuniści każde wchodzenie publiczne starają się pogłębić i wyzyskać dla swoich celów.

W ostatnim słowie oskarżony p. Bartoszek, powołując się na konstytucyjnie zagwarantowaną wolność słowa, prosił o uniewinnienie.

Sąd postanowił oskarżonego od zarzutów, przewidzianych w art. 154 i 129 K. K. uniewinnić, natomiast uznać go winnym z art. 263 K. K. (zakłócenie spokoju publicznego) i skazać na 50 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu, oraz na pokrycie opłat sądowych.

NOWE KSIĄZKI

„HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ”
ROMANA PILATA.

Wyszedł z druku tom I (w 2 częściach)

„Historji literatury polskiej od czasów najdawniejszych do roku 1815 Romana Pilata. Obecne wydanie tego znakomitego dzieła podaje po raz pierwszy nieogłoszony dotąd tom wstępny, zawierający dzieje literatury ojczystej od czasów najdawniejszych do końca wieku XV, w opracowaniu dr. Stanisława Kossowskiego, pod redakcją dr. Ludwika Bernackiego. Dzieło Romana Pilata uznane jest przez krytykę zgodnie za „doskonały podręcznik uniwersytecki za „najpełniejszy i najważniejszy obraz poezji polskiej ze stanowiska filologicznego — literackiego. Dalsze tomy wydawnictwa ukażą się w szybkim po sobie następstwie. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 25.)

„KWIATY ZŁA” — BAUDELAIRA.

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa.

Na półkach księgarskich ukazały się „Kwiaty zła” Karola Baudelaire’a w tłumaczeniu Bohdana Wydzgi, z pięknym portretem autora według obrazu D. Courbeta w Luwrze. „Fleurs du mal” stanowią epokę w historii poezji francuskiej. W wierszach natchnionych i mocnych poeta maluje zarówno piękno, jak i brzydotę, stany wyrafinowane, chorobliwe, uczucia rzadkie i skomplikowane. Poezja ta w sposób przedziwny łączy gruby realizm z subtelnością uczucia. Przekład polski Bohdana Wydzgi stoi na wysokim poziomie artystycznym. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 15.)

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA PIĄTEK 11 B. M.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 15,00—15,25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godzina 15,30—16,30 Stacja nieczynna; godz. 16,30—16,45 Komunikat harcerski; godz. 16,45—17,10 Odczyt pt. „Młyny”; wiatrak i kola wodne w starożytności — wygłosi inż. Eugenjusz Porebski; godzina 17,10—17,35 Odczyt pt. „Termity” — wygłosi prof. Adam Czartkowski (dział „Przyroda”; godz. 17,40— Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Kwartet Śnieckowskiego (2 oboje, rożek angielski i fagot), p. Helena Zboińska Ruszkowska, art. opery Warszawskiej (śpiew) i Kazimiera Korytowska (akompanjament); godzina 18,40—19,00 Rozmaitości, wy powie p. Lawiński; godz. 19,00—19,25 — Odczyt pt. „1000 km. na nartach wygłosi uczestnik gigantycznego raidu p. K. Pietkiewicz (dział „Sport i wychowanie fizyczne”); godzina 19,30—19,45 — Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,15 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; godz. 20,15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 10-go marca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,92
Holandia 359,00
Londyn 43,53
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,10
Praga 26,57
Szwajcaria 172,60
Włochy 40,07
Wiedeń 126,23.

Mocniejsza dewiza na Włochy. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,93 1/2 Rubel złoty 4,74 1/2 pol (obroty małe). Gram czystego złota — 5,9484; 100 złotych w złocie 172,60.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L. Z. państw. Banku rolnego 85,00; 8% L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 85,00; 6% poz. dolarowa z 1920 85,00; 5% prem. poz. dolarowa 50,50;

Pan sekretarz Klasowego Zw. Dozorców

Od dłuższego czasu okradał towarzyszy

W okręgowej komisji Związków Zawodowych dozorców i służby domowej znajdował się od dłuższego czasu na stanowisku sekretarza związków niejaki Józef Sokołowski, który cieszył się dotąd zaufaniem kierownictwa związku.

Od pewnego czasu zarząd zawodowych związków sostrzegł w księgach prowadzonych przez Sokołowskiego różne niedokładności, przytem zastanawiał ich najbardziej niedobór w kasie. Zaindagowany w tej sprawie sekretarz Sokołowski dawał wymijające odpowiedzi, co jeszcze bardziej utwierdziło przekonanie zarządu, że w sekretarjacie związku mają miejsce nadużycia.

Przeprowadzone przez zarząd związku dochodzenie ustaliło, że Sokołowski od dłuż-

szego czasu systematycznie ppbierał bez wiedzy kierownictwa różne sumy, że Sokołowski prowadził od pewnego czasu agitację wśród członków związku, celem utworzenia nowego związku dozorców i spowodowanie wystąpienia członków z klasowego związku.

Będąc w posiadaniu tak jawnych dowodów nadużyć ze strony Sokołowskiego, zarząd usunął go z zajmowanego dotąd stanowiska sekretarza związku, poczem zawiadomił odnośnie władze o popełnionych przez Sokołowskiego nadużyciach i przywłaszczeniach pieniężnych z kasy związku, Sokołowski osadzono w areszcie sprawę zaś skierowano do prokuratury celem prowadzenia szczególnego dochodzenia. (R)

Przeciwko lichwie telefonicznej

Łódź wystąpi razem z Warszawą

Wzmagające się z dnia na dzień rożyczenie społeczeństwa łódzkiego wobec niesłychanej lichwy Pasty, przybiera już dzisiaj konkretne kształty.

W porozumieniu z komitetem stołecznym w Warszawie obrony praw abonentów telefonicznych, zawiązać się już ma w dniach najbliższych oddział tego stowarzyszenia w Łodzi. Projektowane są wielkie wiece demon-

stracyjne i wysłanie zbiorowych protestów do ministra poczt i „drooich telefonów”.

Komitet stołeczny zwrócił się do łódzkich organizacji przemysłowych, kupieckich i społecznych z propozycją wzięcia przez nie udziału w wielkim pochodzie i zebraniu demonstracyjnym, jaki odbędzie się w Warszawie dnia 13 bm. (p)

Gdy maszyny były w ruchu.

Jak wyglądał wielki przemysł włókienniczy przed strajkiem.

W okresie przed wybuchem strajku stan redukcji pracy i liczba czynnych fabryk, zrzeszonych w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim przedstawiała się następująco. W przemyśle wełnianym — 0,04 proc. w przemyśle bawełnianym — 3,6. W porównaniu z poprzednim okresem nastąpiło pewne pogorszenie stanu przemysłu wełnianego, natomiast redukcja w bawelnianym nie wykazała tendencji zmiennych. W o-

kresie przedstrajkowym pracowało 40 fabryk bawełnianych wielkiego przemysłu 6 dni w tygodniu, 3 fabryki — 5 dni, jedna fabryka była unieruchomiona. W przemyśle wełnianym, 23 fabryki pracowały przez 6 dni w tygodniu, 2 fabryki — 5 dni w tygodniu, jedna fabryka — 2 dni. W okresie tym 8 fabryk przemysłu wełnianego było unieruchomionych. (E)

10% poz. kolejowa 102,00; 5% państw. poz. konwersyjna 61,50; 4 1/2 procent L. Z. ziem. 55,00; 4% procent L. Z. ziemskie 47,50; 5 proc. L. Z. Warszawy 61,75; 4 1/2 procent L. Z. Warsz. 57,80; 8% Listy zast. Tow. kred. m. Warsz. 75,50; 6% oblig. Warsz. 1915/16 r. — 33,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 16,75; Bank handlowy 6,75; Bank Polski 124,50; Tow. spóldz. 100,00 Zachodni 3,50 zjedn. ziem. pol. 2,80; Zw. sp. zar. 16,15; Carata 0,90; Puls 7,00; Sirem 11,50; Wildt 0,18; Zgierz 1,90; Elektr. dąbrow. 64,00; Pol. Tow. al. 0,28; Brown Boveri 2,50; Słta i Światło 97,00; Chodorów 116,00; Czersk 0,70; Częstocice 2,75; Gostawice 71,00; Michałów 0,48; Warsz. Tow. fabr. cukru 4,85; Firtlej 60,00; Łazy 0,37; Wysoka 7,90; Drzewo 0,70; Pol. przem. naft. 0,46; „No bel” 4,45; Węgiel 104,50; Filtzner 4,80; Cegielski 36,50; Lilpop 25,00; Modrzejów 7,70; Norblin 129,00; Orthwein 0,44; Orthwein 0,44; Ostrowieckie 17,90; Parowozowy 0,90; Pociąg 2,80; Rohn 0,73; Rudzki 1,76; Sta. rachowice 3,05; Ursus 2,50; Zawiercie 36,00; Zyrardów 18,00; Borkowski 2,63; Jabikowscy 0,31; Syndykat 3,10; Habermusch 102,50; Spirytus 3,50; Żegluga 0,35.

Z pożyczek państwowych mocniejsze; 5 proc. konwersyjna, „dolarówka” i 6 proc. dolarowa z 1919/20 r. Dla Listów zastawnych, zwłaszcza ziemskich, tendencja mocna; poszukiwane prowincjonalne. Dla obligacji m. Warszawy tendencja mocna, tak samo dla akcji, na które był duży popyt; interesowano się głównie akcjami Banku Polskiego

Przepraszam [WP. Wołyńskiego za wzmiankę w mojej pracy „Młodzieży rycerstwa ducha”, którą czuł się dotknięty. Nigdy nie miałem zamiaru obrazić p. Wołyńskiego.

Rachlewicz
b. kier. gimn. w Łodzi.

Do akt. Nr. 944 1926 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łódzki, Jan Andrzejewski, mający kancelarję w Łodzi przy ul. Orlej Nr. 3 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że dnia 16 marca 1927 r. od godz. 10-ej rano w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Eugenjusza, Zofji i Hugona Wicharów, składających się z mebli, oszacowanych na ogólną sumę 600 zł.

755

Komornik J. Andrzejewski,

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 1 marca rb. Zarząd Miasta przejął wycier kominów i, dzieląc miasto na 20 rewiłów, przydzielił je na prawach koncesyjarszów mistrzom kominarskim na czasokres do 1 lipca rb. Zażalenia na niedokładne i nieakuratne wykonywanie pracy, przez kominarzy należy składać Wydziałowi Gospodarczemu, Plac Wolności Nr. 14, pokój 38.

Dyżury kominarzy odbywać się będą w lokalu Cechu Kominarskiego przy ul. Gdańskiej Nr. 29, codziennie oprócz dni świątecznych, począwszy od godz. 9 do 18 włącznie.

Za wycier kominów obowiązuje taksa płacy, zatwierdzona uchwałą Rady Miejskiej Nr. VII z dnia 6 marca 1926 roku, a mianowicie:

- | | |
|---|---------------|
| 1) za palenisko wogóle | gr. 10 kwart. |
| 2) " " w domu parterowym | 15-16 " |
| 3) " piec piekarski | zł. 5.— " |
| 4) " " z wieloma przewodami | 8.— " |
| 5) " kuchnie hotelowe i restauracyjne, pralnie, jaskółki—od przewodów | 4.— " |
| 6) " kominy przemysłowe, farbiarnie, mydlarnie—od przewodów | 6.— " |

Dla zapewnienia wygody zgłaszającej się o pomoc kominarską publiczności zainstalowany jest w lokalu przy ul. Gdańskiej telefon nr. 42-78.

UWAGA: za podstawę do obliczenia płacy za wycier kominów w domach z centralnym ogrzewaniem bierze się ilość kaloryferów, jako palenisk wogóle.

Łódź, dnia 9 marca 1927 roku.

MAGISTRAT M. ŁODZI

Zawiadomienie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić naszą Szanowną Klientelę, iż warsztat nasz reperacyjny znacznie powiększyliśmy, angażując pierwszorzędnych fachowców jako mechaników, a wyrzuliśmy się siłą nieodpowiednich (domorosłych mechaników), przeto obecnie możemy śmiało zapewnić naszą Klientelę, że powierzone nam do reperacji maszyny do pisania, rachowania i powielania, będą naprawione fachowo, solidnie, punktualnie i po cenach konkurencyjnych. — Polecając się nadal łaskawym względem WPanów, pozostajemy zawsze chętni do usług

Z poważaniem

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe
Block-Brun Sp. Akc. w Warszawie
Oddział w Łodzi
Piotrkowska 125. Tel. 1-04.

743-

Portjerzy fabryczni

— znajdują —

719-

dodatkový zarobek.

Zgłoszenia w Rozwoju pod „A. W.“

Wirówki, konwie

i wszelkie przybory młeczarskie tudzież całkowite urządzenie młeczarni na długoterminowe spłaty — poleca —

749-

Związek Spółdz. Młeczarskich

Łódź, Al. Kościuszki 28.



W wolnym ogłoszenie

Sprzedaż.

Okazyjnie do sprzedania używany kredens, krzesła, stół para łóżek z materacami i salonik bambusowy Piotrkowska № 183 Zakład Meblowy 774-1

Tanio na wypłatę obuwie alica Piotrkowska 37, w podwórzu 5 wejście. 1016-10

Bieliznę męską różnych gatunków, krawaty, skarpetki, pończochy, frykoty, rękawiczki, szelki, łaski, reformy, poleca sklep galanterji Marji Czempak Główna 17. 1142-2

Kto ma do sprzedania foliarki gospodarstwa, do wywille, oraz kto chce nabyć, proszę zwracać się do Biura pośredniczego Borowieckiego, który bystro i solidnie przeprowadza każdą powierzoną mu transakcję. Zgierz. Parzączewska 5, obok magistratu. 747-5

Do sprzedania sklep rzeźniczy ul. Zakatna 66. 1182-5

Sklep spożywczy z urządzeniem do sprzedania Wiadomość Włodzimierska 10 sklep 1103-2

Plac do sprzedania 40x60 Wiadomość Kątowa 36. J. Chojnacki. 1152-6

Orkiestron w dobrym stanie sprzedam Wiadomość w Rozwoju. 1102-2

Okazja jest do sprzedania kilkudziesięć par obuwia damskiego i dziecięcego wysortowanego hartowo i detalicznie do sprzedania od zł. 5 do 15.— wyprzedaż trwać będzie do 5 kwietnia r. b. Łódź, Andrzeja 24 megazyń obuwia. 1192-5

Sprzedam 30 morgi ziemi lub zamienię na dom w Łodzi. Oferty sub „Zamiana” do Rozwoju. 1194-5

Parlofony szatkowy i waitzko wy dwusprężynowe w nowym stanie tanio sprzedam ul. Andrzeja 47, II p. m. G. 1192-5

Z powodu wyjazdu sprzedam dom 10.cio mieszkaniowy Wiad. ul. Zakatna 46, II p. Łazarów. 1210-2

Tanio! Sklep spożywczy z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty do Rozwoju sub „Sklep” 1204-2

AA! Kupuję i sprzedaję różne meble, cywany, futra, garderobę maszyny do szycia oraz samowary Plac najwyższe ceny, Gdańska (Długa) 44 front, Skład mebli, dojazd tramwajem 6-8, 1198-10

Lokale i mieszkania.

przyjmę na mieszkanie inteligentną panienkę z całodziennym utrzymaniem Zamenhofa 58, parter, m. z. 1158-1

przyjmę pana na mieszkanie Kilińskiego 104, pr. of. II p. m. 29. 1106-1



Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy, zdrowia i zmartwień jeżeli stale używać będzie niedosięgionej w skroci smej

Mieszanki Ziołowej „TAYUM F“

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

Największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy i surrogatów

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 103-

Zadajcie usządzie

Zadajcie usządzie

Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1802 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artrytyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają choroby, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc.

Cena puł, Zł. 1,55 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszynski, Warszawa Trębacka 4

Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem” 697-

Posady i prace.

zaofiarowane.

potrzebna zdolna kamizelczarka Sienkiewicza 91-14. 1150-1

potrzebny pracownik krawiecki Łódź, ul. Sienkiewicza 71 Bolesław Mizera. 1190-2

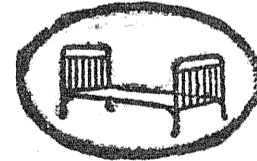
Poszukiwane.

Osoba lat średnich poszukuje posady u księdza lub we dworze, Łódź, Konstantynówzka 51, M. Chajowska. 1180-1

Wto odjeżdża kuchnię za usługę starszej kobiecie. Oferty proszę skłać do Rozwoju sub „Kuchnia” 1178-5

Zagubione dokumenty.

Zaginiął dyplom akuszerki Natalji Kiatk ulica Napiórkowski 47-49. 1154-1



Łóżka

metalowe, materace druciane i wyszlęcane, wózki dziecięce umywaki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska № 75, w podwórzu. 781-5

Drzewka

krzewy owocowe i ozdobne konifery i t. d. poleca Stoński Łódź, Brusa-Zdrowie, Tamże zostanie przyjęty chłopiec do praktyki ogrodniczej. 1146

Wszelki ból głowy

usuwa niezawodnie przyczynę od bólu głowy dla dorosłych z marką

„Sowa”

Apteki St. Hamburga i S-ka. Do nabycia wsządzie

Na raty tanio

Towary wełniane na damskie płaszcze i suknie, na męskie palta i ubrania, jedwabie, obuwie, firanki, koldry, męska i damska bielizna, białe i pościelowe towary oraz galanterję wszystko w najlepszych gatunkach tanio na dogodnych warunkach poleca firma

„KREDYT” Nawrot &

I piętro (róg Sienkiewicza)

Kasjerka

obecnie na stanowisku, prosi o zmianę posady od 15 marca, ewent. 1 kwietnia. Na żądanie może złożyć kaucję. Oferty sub „Kasjerka” 701-3

Dr. B. Knichowiecki

chor. dziecięce

powrócił

Andrzeja 3, tel. 10-20.

Potrzebny chłopiec

uzupełnić do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z kaucją do Rozwoju.

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 50 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nakroczki 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 10 łamów. Akcydensowe i fantastyczne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium u wata redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-j 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Int. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowie Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.